Rok 1875. KRAKÓW 13 Września — Poniedziałek. **Nr. 110.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Eureliusza bisk. Jutro Podwyższenie św. Krzyża | Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł. | Wschód słońca o godz. 5. m. 35. Zachód o godzinie 6 m. 17.

Kraków 13 Września.

÷ Wczoraj w kościele Panny Marji, bardzo gorąco modliła się z książeczki sześcio a najwyżéj siedmioletnia dziewczynka; obok niéj bawił się młodszy o parę lat braciszek. Gdy się już msza kończyła, mała opiekunka spostrzegła, że chłopczyk nie ma kapelusika; obraca się więc na wszystkie strony, szuka i nie znajduje, — zmartwienie wielkie, bo jak powrócić do domu z odkrytą główką i co rodzice powiedzą? W płacz więc oboje, pupil i opiekunka, a wzruszeni tą sceną najbliżsi świadkowie, zaczęli już sięgać do kieszeni, aby drobną składką zastąpić stratę skradzionego, jak się zdawało, kapelusika. Naraz chłopczyk coś sobie przypomina, ociera rączką zapłakane oczęta i wydobywa kapelusik z pod fałdów sukienki klęczącéj ciągle siostrzyczki, gdzie sam go przed chwilą ukrył. Radość była niezmierna, oczka oschły natychmiast i uszczęśliwione dzieci wyszły z kościoła. Dziwi nas tylko, jak można taki drobiazg wysyłać bez żadnéj opieki do natłoczonego kościoła, gdzie nie trudno o wypadek, gorszy aniżeli utrata kapelusza. Prawda, że jak mówią: „Opatrzność czuwa nad dziećmi", ale nie powiedziano nigdzie, że rodzice nad niemi czuwać nie potrzebują.

⌗ W ciągu upłynionego tygodnia (od 5 do 11 b. m.) zmarło w Krakowie: chrześcian 18 (dzieci 6: żydów 8 (dzieci 3), razem osób 28.

═ Tutejsza Izba handlowa posiada miłą pamiątkę po ś. p. Namiestniku. Jest to własnoręczny jego napis na tytułowéj karcie „Księgi firm rejestrowanych" w tych słowach:

"*Szczęść wam Boże i pracujcie bez zwątpienia.*"
Agenor Gołuchowski.
Kraków 22 czerwca 1867.

⌗ Słyszeliśmy, że pp. Buszczyński i Hulanicki, krzątają się na nowo o wprowadzenie w życie zamierzonego przez nich wydawnictwa pisma tygodniowego literackiego p. t. *„Dzień"*

⊀ Dr. Zyblikiewicz, prezydent miasta, powrócił już z Wiednia.

☐ Wczoraj przedpołudniem odbyło się w sali radnej Magistratu Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa Strzeleckiego, na którem uchwalono zaciągnięcie pożyczki do wysokości 10,000 na wykończenie nowej Strzelnicy. Tak więc koszta całej budowy wynosić będą zaledwie 28,000 złr.

⌤ Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie złożyła w naszej Redakcji dla księgarza J. Rafalskiego w Pułtusku 30 tomów, a z Czytelni p. J. Gumplowicza otrzymaliśmy na ten sam cel książek 13.

⌗ Od Olesia Kinowskiego otrzymaliśmy paczkę pestek brzoskwiniowych dla zakładu Józefitów.

GIERLACH

NAJWYŻSZY SZCZYT W CAŁYCH TATRACH.

Trzy szczyty z pasma Tatr wznoszą się najwyżéj, o ile pomiary ich są wiadome: Gierlach na 8414 stóp w., Łomnica 8342 stóp i Lodowy 8324 stóp. Z nich Łomnica jako naprzód na Spiż wysunięta, oddawna była zwiedzana, bo jeszcze Staszyc w r. 1804, chociaż bez znajomości drogi wdrapał się nań; Lodowy od kilkunastu lat dopiero przez samych Polaków zwiedzany ale rzadko bardzo, bo się mało komu chce wdzierać na jego szczyt, ze strony zaś Węgier uważany jest do dziś dnia za nieprzystępny. Najwyższy z téj trójcy Gierlach naigrawał się z usiłowań ludzkich najdłużéj, aż i jemu dumny czub zdeptano, chociaż nie łatwo ludziom do tego przyszło.

Przedziwny kształt Gierlacha kładł tamę chcącym jego szczytu dosięgnąć. Ma on pięć szczytów, z których dwa nie wiele od siebie różne, ramionami rozgałęzia się na cztery strony świata i ma grzbiet strasznie potargany, tak, że tylko w niektórych punktach można się nań wdrapać w tak zwane siodełka, z których atoli ani kroku w górę nie da się postąpić. Od wschodu ku dolinie Wielkiéj ma Gierlach ścianę tak przepaścistą, że na niéj nawet trawka się nie utrzyma, ku południowi drugie ramię tworzy okrąg z dzikich, poszarpanych skał zamykający dolinę zwaną Kotłem, zasłaną złomami granitu wielkości różnéj, od brył na 3 stopy sześcienne do objętości jak chaty wieśniacze. Przedostawszy się przez te zwaliska olbrzymie już po nad górną linją kosodrzewu, dążono na szczyt Gierlacha, lecz po wdrapaniu się na grzbiet pokazywało się, że ztąd nie ma sposobu osiągnięcia szczytu najwyższego, bo ten przedziela jeszcze dziksza, głęboka kotlina, najeżona turniami przepaścistemi, piętrząca się po nad doliną Cwolską zupełnie od zachodu, gdzie widać staw.

Roku przeszłego (1874) d. 10 września wybrał się X. Józef Stolarczyk, proboszcz ze Zakopanego z dr. prf. Chałubińskim z Warszawy i kilku jeszcze towarzyszami z Krakowa, pod Gierlach na odszukanie drogi na jego szczyt. Zabrał z sobą kilku najśmielszych górali, znanych z przewodnictwa po Tatrach i jak zaczęli tego króla tatrzańskiego obrabiać na różne boki, tak wreszcie znaleźli się na drodze, po któréj wszelkie podobieństwo osiągnięcia celu się pokazało. Lecz była już godzina 4 po południu, kiedy do zachodu słońca zbywało tylko dwie

△ W jednym z pierwszych numerów naszego pisma, wspominaliśmy o toczącym się wówczas procesie rozwodowym, nader skandalicznego zakroju; otóż dziś możemy już donieść, że proces ten, pośrednio obchodzący liczne koła towarzyskie naszego miasta, zakończył się z ogólném zadowoleniem stron interesowanych— tak pożądanym rozwodem. Z tych samych sfer dochodzą nas wieści o innym rozwodzie młodéj, nadobnéj i bogatéj pary, od trzech lat dopiero złączonéj węzłem małżeńskim.

○ Razem z budową nowej Strzelnicy i cały Ogród Strzelecki przybierze odpowiedniejszą postać — zaproszony bowiem ze Lwowa p. Bauer, dziś już rozpocząć ma roboty, koniecznie do zaprowadzenia w nim jakiegoś ładu i porządku. Imię p. Bauera jest dostateczną rękojmią, że czynność ta odpowiednio i z gustem wykonaną zostanie.

V W liczbie 843 listów pieniężnych i wartościowych, niedoręczonych przez poczty galicyjskie w r. 1873, z powodu niedokładnego adresu, nie wynalezienia adresata lub jego śmierci — jakoteż listów zwróconych (wykaz których podała wczorajsza *Gazeta Lwowska*) znajduje się jeden (poz. 286) list wysłany ze Lwowa i zaadresowany krótko i węzłowato: „*Gubernja Wołyńska*“ z oznaczoną wartością złr **100.000**. Że pod takim adresem doręczonym być nie mógł — to rzecz naturalna — ale że wyprawiający tak kosztowną przesyłkę, nie upomniał się dotąd o nią pomimo upływu dwóch lat, to więcej niż zadziwiające!!

◇ Z Łęcznej donoszą, że na jesienny jarmark naprowadzono już znaczną ilość koni z Rosji. Przybył też znany od dawna bogaty kupiec Nosow ze swemi stajniami, posiadającemi najdorodniejsze okazy. Towarów ruskich, jako to: kożuchów, wojłoków etc., dowieziono znaczne zapasy.

< Zapowiedziane na sobotę przedstawienie sztuk magicznych p. A. Siedleckiego, znowu musiało być odłożonem, z powodu braku orkiestry. Pokazuje się, że brak ten stał się już chroniczną chorobą Krakowa.

♧ Uzupełniając wiadomość podaną przez nas o kradzieży mieszkań przez subjektów handlowych i następnie o aresztowaniu winnych w jednym z hotelów, dodamy, że około dwudziestu prawdziwych lub mieniących się być subjektami, przybyło do Warszawy z Galicji i do wspólnego rachunku grabież cudzych mieszkań poczęli. Niektórzy z nich otrzymali miejsca w handlach firm znanych, łatwość zatem byłaby w powodzeniu podjętych zamiarów; szczęściem jednak, pierwsi trzej aresztowani wydali innych wspólników.

⊕ Jak nas zawiadamia c. k komenda wojskowa pod l. 2889, że podczas pobytu 13 pułku ułanów w Krakowie tylko 4 konie na nosaciznę zachorowały, że zatem doniesienie naszego sprawozdawcy z d. 7. b. m. w numerze 106 było przesadzone (?)

◇ W Dorpacie niedawno ukazały się dwie rozprawy naukowe napisane po niemiecku przez Polaków w celu pozyskania stopnia dr. medycyny. P. Antoni Jakowicki traktuje o wielce interesującem dziś lekarzy przelewaniu krwi cudzej do wycieńczonego organizmu; rozprawa jego nosi tytuł: *Zur physiologischen Wirkung der Bluttransfusion.* Pan Justyn Zielonko napisał rozprawę o chorobliwym rozroście serca, zatytułowaną: *Pathologisch-anatomische und experimentelle Studien über Hypertrophie des Herzens.*

○ We Włocławku w zeszłym tygodniu, koń wściekły pokaleczył zębami kilkoro ludzi, którym pomoc lekarska w miejscowym szpitalu udzieloną została. Na téj liczbie nie byłoby się skończyło, gdyby nie wypadkowe zdarzenie, że koń ten zapędziwszy się za uciekającym człowiekiem, do domu graniczącego ze stacją drogi żelaznej, wpadł do piwnicy w sieni tegoż domu znajdującej się, gdzie ubity i przez uprzątaczów zabrany został.

+ W Stowarzyszeniu „Gwiazda“ amatorowie odegrali wczoraj z wielkiem powodzeniem „*Dożywocie*“ hr. Fredry.

Kronika zagraniczna.

◇ Spirytyzm, jak donosi *Sarat. Spr. List.*, znalazł w Kazaniu wielu gorliwych adeptów; naturalnie zjawili się wnet i pośrednicy pomiędzy dwoma światami, tak zwani medjumy, przy których pomocy stoły i meble kręcić się i pukać zaczęły Tak było dotąd i nikt nie śmiał zaprzeczyć rzeczywistości zjawisk. Nagle zachodzi wypadek, że po jednem z najudatniejszych i najliczniejszych posiedzeń wszy-

---

godziny, zatém pomimo najgorętszéj chęci musieli się nasi podróżnicy zwrócić, odkładając na drugi raz uwieńczenie zamiaru.

Wkrótce, bo 22 września tegoż roku puścił się znowu X. Stolarczyk z przewodnikami swemi na Gierlach i stanął na jego najwyższym szczycie, znalazłszy tam już ślady pobytu ludzi, bo flaszkę rozbitą, kostki z kurcząt, skorupy z jaj, kartkę z podpisem: „Józef Schäferkönig“ i piramidkę z drobnych głazów ułożoną na najwyższym kamieniu.

Nie wiedząc o sobie wcale, w tym samym roku ze Szmeksu d. 31 sierpnia wybrał się słynny węgierski turysta Déchy na Gierlach, pod przewodnictwem nauczyciela Still z nowéj Leśny (na Spiżu) z kilkoma jeszcze towarzyszami, którzy jednak w drodze utknęli tak, że on tylko sam ze Stillem o wpół do 1 godz. szczytu dosięgli i zastali już ślady ludzi, t. j. flaszkę z kartkami, na których były nazwiska dwóch teologów Steinberg i Elsner z datą 7 sierpnia 1874 r., a między głazami znalazł jeszcze flaszkę z wody kwaśnéj Sławkowskiéj, już znacznie zestarzałą, świadczącą o czyimś tu już dawniejszym pobycie. Innych osób, co się mu przechwalali w Szmeksie zwiedzeniem szczytu Gierlacha, żadnego śladu nie odszukał i twierdzi Déchy, że na nim nie byli, chyba na którym z niższych szczytów Gierlacha.

Polakom tedy wskazał na Gierlacha drogę X. Stolarczyk i to mu za zasługę na tém polu wielką poczytać należy, że bez pomocy obcéj, z polskimi góralami celu dopiął.

Roku bieżącego, gdy się w Tatrach pogoda ustaliła, wybrałem się wspólnie z dr. prof. Chałubińskim, na zwiedzenie upragnionégo szczytu. Za przewodników mieliśmy Wojciecha Roja i Szymona Tatara, co już byli z księdzem Stolarczykiem na Gierlachu, a oprócz nich dobrał dr. Chałubinski innych jeszcze sprytnych w takich wyprawach przewodników, Macieja Sieczkę, Wojciecha Ślimaka i kilku innych górali. Do grona naszego oprócz syna dr. Chałubińskiego, przyłączyło się dwóch z młodzieży akademickiéj p. Kruszyński i p. Dembowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

scy obecni znaleźli się okradzionymi, a medjum gdzieś przepadł. Efekt tej sesji był tak wstrząsający, że sprowadził radykalną zmianę. Żartownisie wzięli na zęby kazańskich spirytystów, którzy teraz starają się wmówiś we wszystkich, że wszystko co o nich gadano, było prostem zmyśleniem. Wszelako, czy to zmyślenie, czy nie, dość, że liczba zwolenników spirytyzmu znacznie się zmniejszyła.

⇔ Do końca miesiąca czerwca r. b. zwiedziło miejsca kąpielowe: w Wiesbaden 23,242 gości, w Cieplicach 16,918, w Baden-Baden 12,092, w Karlsbadzie 11,032, w Akwisgranie 10,696, w Ems 7,534, w Pyrmoncie 4,784, w Kissingen 3,933, Franzensbad 3,160, Oejhausen 2,048, Eister 1,927, Soden 1,666, Szwalbach 1,390, Gleichenberg 1,285, Reinertz 1,153, Ischl 1,060, w Lipfringu 1,062. W innych kąpielach liczba gości niedochodziła 1,000.

= Liczba lokomotyw czynnych na wszystkich linjach dróg żelaznych ma wynosić do 50.000 stanowiących kapitał 80 miljonów rubli. W téj liczbie w Stanach Zjednoczonych lokomotyw 14.200, w Anglji 10.000 rsr., w Niemczech 5.900, we Francji 4.900, w Rossji 2.600, w Austrji 2.400, we Włoszech 1.200, w Węgrzech 500, i t. d.

Rozmaitości.

Trudny zaiste do uwierzenia jest zbytek, do jakiego posuwali się Rzymianie w umeblowaniu mieszkań swoich. Za obrusy, tkane w Babilonie, do łóż jadalnych, Katon płacił po 800 tysięcy sestercji (przeszło 60 tysięcy złr.) Moda na stoły z drzewa cedrowego poszła dalej jeszcze. Drzewo cedrowe, z podnóża gór Atlasu, cenione było przedewszystkiem takie, które rosło krzywo, korzeń jego po wyrobieniu przedstawiał malownicze żyłki, centki jak na skórze pantery i oka jak na ogonie pawia. Za to drogocenne drzewo Rzymianie płacili literalnie na wagę złota. Dwa stoły z drzewa cedrowego, z których jeden należał do Asinego Gallego, a drugi do Cettego, sprzedane były: pierwszy za miljon sestercji (przeszło 70 tys. złr.) a drugi za 1,400,000 sestercji. Cycero nie był bardzo bogaty w porównaniu z innymi konsulami; pomimo to jednak, zapragnął mieć taki stół i zachcenie to kosztowało go miljon sestercji. Stoły cedrowe oprawiane były w srebrne grawirowane gzymsy, niezmiernej ceny, a dumny Rzymianin z owej epoki, niewątpliwie zaśmiałby się szyderczo z tego, co dziś nazywa się przepychem w umeblowaniu mieszkań ludzi choćby najmajętniejszych.

Pan X. zamożny obywatel z Królestwa Polskiego, powracał w tych dniach z zagranicy i w Krakowie, siostrzeniec jego, słuchacz uniwersytetu, służył mu za przewodnika przy zwiedzaniu pamiątek i osobliwości naszego grodu.

Kiedy już miał wyjeżdżać bogaty wujaszek przywołał do siebie siostrzeńca podziękował mu i dodał:

— Mój chłopcze, sądzę, że mi tego nie odmówisz, wiesz bowiem że jestem bogaty i zrobisz o co cię proszę.

Młodzieniec myśląc o okrągłej sumce, którąby mu się bardzo była przydała, zarumienił się i przyrzekł w niczem nie sprzeciwiać się wspaniałomyślnemu wujowi.

— Oto, mój kochany, rzekł bogacz, proszę cię, żebyś pisząc teraz do mnie, odsyłał zawsze listy... na mój koszt... pragnę przezto okazać ci dowód wdzięczności mojej.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL pod RÓŻĄ. — Józef Figur kupiec z Wiednia. Witalis Słonecki z familją wł. dóbr. Florjan Stasiakiewicz wł. dóbr z Galicji, Jan Markiewicz wł. dr.. Bronisława Nowakowska żona urzędnika, Antoni Hutnicki wł. dóbr z Warszawy, Michał Łappa z familją wł. dóbr z Rosji, Onufry Waligarski z familją wł. dóbr z Kongresówki, Jan Głębocki wł. dr. z familją z Wołynia, Kazimierz Kraft aptekarz z Kielc.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) od god. 12 do 1 codziennie, z wyjątkiem ferji i świąt.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji. ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 13 września.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	152	75	153	25
Talary pruskie.	164	—	164	50
Dukat austr.	5	22	5	29
Napoleondor	8	90	8	96
20 mark. niem.	10	95	11	—
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	—	101	75
Obl. indem. gal. za 100 złr.	87	25	87	75
4% listy zastawne	78	—	78	50
5 „ „ „	87	10	87	60
6 „ „ zast. b. hipot. . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (zł rs. 100)	95	50	95	80
4 „ „ „ „ „ II (zł rs. 100)	95	50	95	80
5 „ „ „ „ . . . . (zł rs. 100)	93	30	93	60
4 „ „ likw. w Król. pol. (zł rs. 100)	82	15	82	45
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	222	—	223	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	137	50	138	—
„ „ warsz.wied. rsr. 60	81	15	81	80
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	105	25	105	75
Oblig kolei rumuńs. tal 100	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	75
„ „ Bukaresztu . .	9	25	10	75
„ tureckie	51	25	52	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	50	112	75
„ „ z r. 1864 . .	135	25	136	—
„ „ węgierskiéj .	80	—	80	75

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

		godz.	m.	
do Lwowa	lokalny o godz.	6	44	rano.
	pośpiesz. o godz.	9	17	wiecz.
	osobowy „	10	55	rano.
	„ „	10	10	wiecz.
do Wiednia	pośpiesz. „	7	50	rano.
	osobowy „	6	5	„
	„ „	3	25	popoł.
do Wieliczki	osobowy „	11	49	rano.
	mieszany „	11	45	wiecz.
do Warszawy	posp. „	8	—	rano.
	osobowy „	3	25	popoł.
do Wrocławia	pośpiesz. „	6	5	rano.
	osobowy „	8	—	„

Przychodzą:

		godz.	m.	
ze Lwowa	pośpiesz. o godz.	7	15	rano.
	osobowy „	5	21	„
	mieszany „	3	10	popoł.
	lokalny „	8	30	wiecz.
z Wiednia	pośpiesz. „	8	50	wiecz.
	osobowy „	10	5	„
	„ „	9	50	rano.
	mieszany „	11	18	„
z Wieliczki	osobowy „	6	9	„
	mieszany „	8	—	wiecz.
z Warszawy	. . . . . „	6	—	„

W TENCZYNKU

przy Zakładach fabrycznych i głównéj szosie jest **Lokal** na Handel lub Wyszynk wraz z konsesem na trafikę i mieszkanie zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u właścicielki na miéjscu. (1-3)

Restauracja

MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,

wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,

po cenie umiarkowanéj.

We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24c-(16-25)

Dwa pokoje (1-3)

z nyżą i kuchenką, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość w Redakcji Kroniki.

Magazyn sklepiony

zdatny na skład nafty lub innych towarów na Zwierzyńcu obok klasztoru, L. 51 jest od nowego roku do wynajęcia — bliższa wiadomość tamże u właściciela lub w trafice na Grzegórzkach. (1-3)

Sklep obszerny

w Rynku, na linji AB. **do wynajęcia** w każdym czasie. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kroniki“ (5-?)

Fortepian wiedeński

prawie nowy, do sprzedania.

Bliższa wiadomość ul. Grodzka N. 74 II piętro. (2-3)

Ważne dla gospodyń!

Maszyny do robienia masła

różnéj wielkości,

obejmujące od $1^1/_2$ do 30 kwart, zalecają się szczególnie trwałością, ogromną szybkością w wyrabianiu masła i łatwością czyszczenia takowych.

Utrzymuje na składzie:

M. Dworski w Krakowie.

Fortepian

używany do sprzedania.

Ulica Szpitalna L. 387. I piętro. (2-3)

C. k. uprz. gal. kolej  **Karola Ludwika.**

L. 6869/75.

Obwieszczenie.

Z dniem 10 Września 1875 r. wejdą w życie nowe taryfy specjalne dla przesełek zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych, nasion olejnych i próżnych worków między stacjami rumuńskiemi i galicyjskiemi z jednej stony, a Szwajcarją i Niemcami południowemi z drugiej strony, przezco równocześnie stają się nieważnemi odpowiednie taryfy z d. 1 Maja 1875 wraz z dodatkiem I. z d. 1 Lipca 1875.

Warunki ustanowione dla reekspedycji przesełek zbożowych we Lwowie, w Krakowie i w Wiedniu, zawarte są w taryfach.

Egzemplarze takowych wydawane będą bezpłatnie, tak na stacjach, jakoteż w biurze komercjalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów we Wrześniu 1875 r.

Dyrekcja ruchu.

(2-2)

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.